

Kamery na dronach mają podlegać regulacjom

29 października 2016

W cywilizowanych krajach monitoring jest regulowany. W Szwecji sąd najwyższy dodatkowo uznał, że kamery na dronach powinny podlegać takim samym regulacjom jak kamery monitoringu.

Drony z kamerami stanowią zagrożenie dla prywatności. Czy w związku z tym prawo powinno uregulować lub ograniczyć ich używanie? Szwedzki sąd najwyższy uznał, że tak.

Ciekawa była droga rozumowania sądu, który wydał w sumie dwa orzeczenia na temat kamer montowanych na urządzeniach. Sąd uznał on, że kamery montowane na kaskach, w samochodach albo na rowerach nie mogą być uznane za urządzenia do monitoringu. Dlaczego? Bo te kamery podążają tam gdzie zmierza ich użytkownik.

Inaczej jest w przypadku kamer montowanych na dronach. Dzięki nim ktoś znajdujący się na ziemi może dokonywać obserwacji z powietrza. Oczywiście taka obserwacja może służyć do osobistego monitoringu, ale zdaniem sądu najważniejsze jest to, że kamery na dronach są kamerami do nadzoru.

Niektóre media podały, że tym orzeczeniem szwedzki sąd „zakazał kamer na dronach”. Nie jest to prawda. Po prostu osoby odbywające loty z kamerami będą musiały spełnić dodatkowe wymagania prawne. Obejmują one wniesienie opłaty i wystąpienie o pozwolenie na monitoring. Lokalne władze następnie zdecydują, czy konkretne użycie kamery na dronie jest uzasadnione i czy nie narusza prywatności bardziej niż to konieczne. Oczywiście wniosek może zostać odrzucony.

Orzeczenie szwedzkiego sądu znajdziecie na jego stronie.

Szwedzka organizacja UAS Sweeden już skrytykowała wyrok. Jej

zdaniem stanowi on zagrożenie dla nowych gałęzi rynku związanych z dronami. Stowarzyszenie ma zamiar apelować do polityków o zmiany.

Zapewne zastanawiacie się czy podobne orzeczenie może zapaść w Polsce. Wyjaśnijmy zatem, że w Polsce nie ma prawa regulującego kwestie monitoringu. Kiedyś powstał projekt takiego prawa, ale nigdy nie dotarł nawet do Sejmu. W efekcie monitoring po polsku to wciąż dziki zachód – kamery w przestrzeni publicznej instaluje kto chce i jak chce. Nagrania trafiają do mediów i czasem są emitowane bez rozważania złożonych kwestii prywatności. Dzięki temu Twoi sąsiedzi mogą zobaczyć w telewizji jak odpoczywałeś na plaży albo jakaś gazeta pokaże jak się upiłeś w ramach publikowania listy przebojów z monitoringu.

Kwestia uregulowania dronów w odniesieniu do prywatności była poruszana w Polsce w ubiegłym roku przy okazji nowelizacji rozporządzenia do Prawa lotniczego. Ówczesne ministerstwo infrastruktury i rozwoju w reakcji na zgłaszane problemy odpowiedziało, że podglądanie z drona jest OK dopóki ktoś nie publikuje zdjęć. Po prostu trzeba inwigilować sąsiadów na własny użytek.

Trudno powiedzieć co jest gorsze. Szwedzki formalizm czy polska beztroska?

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl